

Sygn. akt I ACa 598/12

Sygn. akt I ACa 598/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Roman Dzięczek

Sędzia SA Ewa Kaniok

Sędzia SO (del.) Joanna Zaporowska (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 16 lutego 2012 r., sygn. akt II C 810/10

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

a) **w punkcie 1 (pierwszym) w ten sposób, że w treści oświadczenia wykreśla słowo (...); a w miejsce słów >związane**

z działalnością (...); wpisuje słowa >jakoby (...) prowadziła nagonkę przeciwko D. R.<;

b) **w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że oddala powództwo o zasądzenie kwoty 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych na cel społeczny,**

c) **w punkcie 5 (piątym) w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

sygn. akt IA Ca 598/12

UZASADNIENIE

Uwzględniając w przeważającej części powództwo (...) S.A. z siedzibą w W. o ochronę dóbr osobistych Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 16 lutego 2012 r.:

1. nakazał pozwanej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. złożenie oświadczenia następującej treści:

„OŚWIADCZENIE

Oświadczamy, że w artykule pt.: „(...) (...) ((...) z dnia 18 czerwca 2010 r.) przedstawiono nieuprawnione, zniesławiające zarzuty i sugestie związane z działalnością (...). W związku z powyższym przepraszamy (...) S A z siedzibą w W. (wydawcę (...))” za publiczne rozpowszechnianie zniesławiających wypowiedzi, godzących w jej dobre imię i renomę.

(...) Sp. z o.o., wydawca (...)

oraz opublikowanie go na własny koszt na drugiej stronie redakcyjnej ogólnopolskiego wydania dziennika prasowego (...) w rozmiarze 15 cm x 10 cm w ramce z użyciem czcionki Times New Roman nie mniejszej niż 14 pkt w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku,

2. upoważnił (...) S A z siedzibą w W. do zastępczego opublikowania oświadczenia, o którym mowa w pkt. 1 na koszt pozwanego – w przypadku niewykonania przez pozwanego w terminie obowiązku złożenia ww. oświadczenia,

3. zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz Towarzystwa (...) – Zakład dla (...)

w L. kwotę 20 000 zł tytułem świadczenia na cel społeczny,

- zaś w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie to zostało oparte na następujących ustaleniach: w (...) z dnia 18 czerwca 2010 r., na 4 stronie ukazał się artykuł pt.: „(...) „(...)”. Artykuł ten został zapowiedziany na pierwszej stronie (...) Wskazano w nim, że znany historyk dr D. R. nie żyje, jego ciało znaleziono w samochodzie na parkingu przed centrum handlowym w O. i że prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Wg informacji zawartych w artykule dr R. po opublikowaniu w 1999 r. książki pt. „(...)”, w której przedstawił poglądy rewizjonistów holokaustu, nie opatrując ich żadnym komentarzem, stracił pracę na Uniwersytecie (...), jego życie zawodowe i rodzinne obróciło się w ruinę, stracił dom i rodzinę, mieszkał w samochodzie. W artykule postawiono szereg zarzutów (...) m.in. wskazano, że historyk stracił pracę po nagonce rozpętanej przez (...), która oskarżyła go o kłamstwo (...). Powołując się na portal(...) wskazano, że kiedy dr R. starał się o inną pracę, do właścicieli firm telefonowali przedstawiciele pewnej gazety umiejętnie przekonując, żeby nie zatrudniać dra R.. Powołując się na wypowiedź wiceprezydenta O. A. K. w odniesieniu do zaangażowania (...)” w nagonkę na R. stwierdzono, iż ”w tej materii trzeba prowadzić dyskusje historyczne, a nie podchodzić do tego tak, jak uczyniła to właśnie (...)

Obok zamieszczono wspomnienia jednego z przyjaciół historyka, nie wymieniając jego nazwiska, który również odwołał się do nagonki prowadzonej przez (...), ale też wskazał, że w książce R. były również uszczypliwości wobec władz uczelni na której pracował, co stało się przyczyną uderzenia w niego.

W 1999 r. D. R. opublikował książkę pt. (...), w której m.in. zreferował poglądy rewizjonistów holokaustu. Między innymi zawarł zdanie: „Możemy więc stwierdzić bez popełnienia większego błędu, że cyklon B stosowano do dezynfekcji, nie zaś do mordowania ludzi (...) łaźnia służyła do kąpieli, nie była miejscem gdzie mordowano ludzi; opowiadania byłych więźniów, którzy widzieli gazowania ludzi są bezwartościowe.” D. R. nie zaznaczył, że słowa te są wyłącznie poglądami innych osób, a nie jego własnymi, a użycie formy „my” wskazywało, że podziela te poglądy.

Publikacja ta wywołała szeroką publiczną debatę, przeciwko rozpowszechnianiu książki zaprotestowała dyrekcja (...), list dyrektora do władz (...) uczelni opublikowała (...)w dniu 8 kwietnia 1999 r. Zamieszczono wówczas również dwa artykuły na temat książki D. R., m.in. z wypowiedzią dyrektora Instytutu (...), że zakazał kolportowania książki na terenie uczelni oraz, że będzie rozważana kwestia skierowania sprawy do komisji dyscyplinarnej.

W drugim artykule, autorstwa E. M., zamieszczono wypowiedź prof. K. o tym, czy treści zawarte w książce mogą stanowić dowód popełnienia przestępstwa przez dra R.. W dniu 9 kwietnia 1999 r. Gazeta opublikowała dwa kolejne artykuły na temat książki R. wskazując, że (...) odcina się od swego pracownika i że sprawą zainteresowała się prokuratura. W pierwszym artykule zawarte były również informacje o powołaniu komisji przez Senat (...), która ma zbadać czy historyk rozpowszechniał swoje teorie na wykładach oraz o wniosku Rady Wydziału o zawieszenie D. R. w czynnościach dydaktycznych. W drugim artykule opublikowano wywiad z prof. B. na temat kłamstwa (...).

W kolejnych dniach niemal codziennie relacjonowano tę sprawę. Opublikowano również oświadczenie dr D. R., w którym odcinał się od poglądów rewizjonistów holokaustu. Kolejne artykuły ukazały się w październiku 1999 i w grudniu 1999, w tym wywiad z D. R.. Gazeta publikowała też na bieżąco informacje z procesu wytoczonego D. R. przez Prokuraturę. Między innymi opublikowano ostatnie słowo oskarżonego przed wydaniem wyroku w tej sprawie. W styczniu, kwietniu i listopadzie 2000r. komentowano decyzję Komisji Dyscyplinarnej (...) o zwolnieniu dra R. z uczelni i decyzję Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Artykuły te zawierały również wypowiedzi samego R. w których odnosił się do decyzji władz uczelni. W czerwcu 2002 r. (...)” pisała o losach apelacji wniesionej przez prokuraturę od wyroku sądu w procesie przeciwko R..

W 2007r. ukazał się artykuł pt. „(...)”, w którym opisano aktualną sytuację życiową R.. Opublikowano również wywiad z nim samym, w którym wskazał, że reakcja przyjaciół, społeczeństwa i uczelni była niewspółmierna do tego co zrobił.

Postępowanie karne o tzw. kłamstwo (...) z art. 55 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. 2007r., nr 63, poz. 424) ostatecznie umorzono z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu. Orzeczenie uprawomocniło się w czerwcu 2002. W toku tej sprawy dr R. został dyscyplinarnie zwolniony z (...). Miał zakaz działalności dydaktycznej do 2003r. Później również nie znalazł pracy w swoim zawodzie, nie chciał się przekwalifikować. Odeszła od niego żona, stracił mieszkanie w wyniku egzekucji alimentów na dzieci. Podjął pracę jako nocny stróż za 550 zł miesięcznie. Przed śmiercią mieszkał w samochodzie. Przyczyną śmierci D. R. było nadużycie alkoholu etylowego.

Publikacja artykułu (...) (...) była komentowana na łamach portalu(...).pl. (...) tam m.in., że artykuł zawiera oskarżenie „(...) o spowodowanie samobójczej śmierci R., jak również obrócenie się jego życia w gruzy. Na stronie(...) też pojawiła się wzmianka o oskarżeniach stawianych (...)” przez (...), bez żadnego komentarza.

W 2003r. D. R. udzielał wywiadu dla (...) Radia (...), oryginalny zapis dźwiękowy tego wywiadu nie zachował się. Wywiad został jednak opublikowany przez (...) Radio (...) w książce pt. (...), W. 2004r. W wywiadzie tym D. R. powiedział „Centralą walczącą z moją skromną osobą była „forpoczta” postępu w Polsce –(...)”, która całą sprawę nagłośniła i w ciągu 24 godzin ze znanego w O. i lubianego wykładowcy stałem się banitą czy ściganym infamisem.”.

Stan faktyczny sprawy został ustalony w oparciu o dokumenty, wydruki z Internetu, fragmentu książki zawierającej wywiad z D. R., zeznania świadka D. T. oraz przesłuchania członka zarządu powodowej Spółki.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest uzasadnione co do zasady. Wyraz „nagonka” oznacza w przenośni zorganizowaną kampanię przeciw komuś, w odniesieniu do ludzi oznacza też szczyt, prześladowanie. Postawienie komuś zarzutu, iż prowadził wobec danej osoby nagonkę, ma zabarwienie pejoratywne. Prześladowanie czy szczyt to działanie niezgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego, które narusza dobra osobiste osoby w postaci jej dobrego imienia czy czci, a w przypadku osoby prawnej również jej renomy. Postawienie zarzutu, iż (...) prowadziła nagonkę na D. R., jak również przypisanie (...)” skutku w postaci utraty pracy i obrócenia się życia rodzinnego i zawodowego

w ruinę, ma zabarwienie ujemne i w przypadku nieprawdziwości faktu czy nierzetelności ocen może naruszać dobra osobiste wydawcy tego periodyku. W artykule również zarzucano, że przedstawiciele pewnej gazety telefonowali do pracodawców przekonując ich aby nie zatrudniali D. R.. Wprawdzie nie wskazano, iż chodzi tu o przedstawicieli (...), ale skoro w artykule wspomina się tylko o tej gazecie, mając na uwadze ogólną wymowę artykułu, należało uznać, że zarzut ten został postawiony przedstawicielom (...). Tego typu zarzut w przypadku jego nieprawdziwości również może naruszać dobra osobiste wydawcy i samego czasopisma.

Postawienie zarzutu działań o cechach nagonki, doprowadzenie do samobójstwa, obrócenie życia zawodowego i osobistego w ruinę, narusza dobre imię wydawcy wskazując, że wydawane przez niego pismo nie realizuje celów prasy wskazanych w art. 1 i art. 10 ust. 1 prawa prasowego, lecz jakieś inne, niezgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego cele. W istocie wskazuje na nierzetelność tego pisma. Pozwana Spółka podniosła zarzut braku bezprawności swojej publikacji wskazując, że fakty w niej podane były prawdziwe, a wyrażone oceny dopuszczalne i oparte na faktach. Odnosząc się do tych twierdzeń Sąd Okręgowy wskazał, iż przede wszystkim nie wykazano aby D. R. popełnił samobójstwo (zmarł po wypiciu alkoholu etylowego). Strona pozwana wykazała, że w(...) ukazał się cały szereg artykułów na temat publikacji D. R.. Jednak trudno uznać je za „nagonkę”, gdyż artykuły realizowały prawo do krytyki społecznej, dotyczyły tematu którym interesowała się opinia publiczna, nadto czynu uznanego mocą ustawy za przestępstwo. Publikacja dr R. miała zresztą taką wymowę, że trudno się dziwić reakcji na nią dziennikarzy (...)”. Nie wykazano przy tym, aby krytyka zawarta w artykułach (...)” była obraźliwa, czy podyktowana względami osobistej niechęci dziennikarzy do D. R.. Nie wyrażała pogardy, ani słów poniżających jego osobę. Krytyka ta zawierała wprawdzie ujemną oceną wyrażonych w książce poglądów, ale w granicach dozwolonych prawem i zasadami współżycia społecznego, zgodnie z art. 41 prawa prasowego. (...) działała w granicach wolności prasy, wolności wyrażania poglądów oraz prawa do krytyki jako składników systemu demokratycznego. Publikowała również wypowiedzi samego R. w tej kwestii, poglądy historyków KUL-u, czy też osób postronnych, a zatem działała zgodnie z wymogami prawa prasowego. Istotnie po tych publikacjach, wszczęciu postępowania karnego i dyscyplinarnego, D. R. stracił pracę. W opinii Sądu Okręgowego pozostawało to jednak przede wszystkim w związku przyczynowym z jego własnym działaniem, tj. publikacją dyskusyjnego poglądu w książce „(...)Publikacje w(...) nie były więc warunkiem koniecznym utraty pracy przez R. gdyż równie dobrze uczelnia mogła uzyskać informacje o jego publikacji z innych źródeł i podjąć takie same działania. Przy zwolnieniu z pracy brano również pod uwagę elementy takie jak wyrażanie przez niego poglądów na wykładach i ćwiczeniach i ich wpływ na młodzież. Formalnie nie (...) złożyła doniesienie do prokuratury i nie ona wniosła akt oskarżenia do sądu. Nie wykazano, aby to dziennikarze „(...)dzwonili do ewentualnych pracodawców i namawiali ich do nieprzyjęcia historyka do pracy. Co do załamania się życia rodzinnego D. R. sam wskazywał, iż nie chciał zmieniać zawodu, wbrew prośbom żony. Trudno też uznać za typową reakcję na publikację artykułu o sobie zatrucie się alkoholem etylowym (brak adekwatnego związku przyczynowego).

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie wykazano aby fakty podane w artykule w (...) były prawdziwe, jak również by wyrażone w nim oceny były oparte na faktach i rzetelne. Nawet przyjmując, że D. R. wypowiedział słowa zawarte w wydruku wywiadu ze Z. K., nie uprawniało to dziennikarzy (...) do ich powtarzania, tym bardziej jako oceny własnej. D. R. mógł być rozżalony ze względu na swoją sytuację, jednak dziennikarzy obowiązuje znacznie większy stopień obiektywizmu. Nie można uznać, aby ocena działalności (...) była obiektywna i rzetelna w rozumieniu art. 41 prawa prasowego.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie i w świetle art. 24 § 1 k.c. Uzasadnione jest w szczególności żądanie opublikowania oświadczenia. Sąd zmodyfikował jednak treść oświadczenia uznając, że nie jest konieczne wskazywanie możliwych skutków publikacji naruszającej dobra osobiste. Zbędne jest też zamieszczanie stwierdzenia, iż oświadczenie złożone zostało w następstwie przegranego procesu sądowego. Odnośnie miejsca publikacji Sąd wziął pod uwagę, iż wprawdzie sam artykuł był opublikowany na stronie czwartej (...), ale na pierwszej stronie była zamieszczona wzmianka o nim, zawierająca w szczególności tytuł artykułu naruszający dobra osobiste. W tej sytuacji uznał za uzasadnione żądanie opublikowania przeprosin na stronie drugiej gazety, tak aby były one widoczne dla czytelników już przy pobieżnej lekturze czasopisma.

Upoważnienie do zastępczego opublikowania oświadczenia, na wypadek niewykonania obowiązku przez pozwanego, ma oparcie w art. 480 § 1 k.c.

W odniesieniu do żądania zasądzenia kwoty 50 tys. zł na cel społeczny Sąd stwierdził, że w świetle art. 448 k.c., co do zasady, zasługuje na uwzględnienie. Pozwany jako wydawca (...) ponosi odpowiedzialność za skutki naruszenia dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego na podstawie art. 38 ust. 1 prawa prasowego. Osoby, które spowodowały publikację miały świadomość, że jej treść godzi w dobre imię wydawcy (...). Dopiero w

toku procesu pozwany poszukiwał materiału dowodowego dla wykazania faktów zawartych w tym artykule, jak i zasadności ocen w nim wyrażonych. Nie zaczęto również na sprawdzenie wiadomości, czy rzeczywiście historyk popełnił samobójstwo. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności te pośrednio wskazują na fakt, że postawiono zarzut bez rzetelnego zebrania materiału, a zatem należy uznać, że naruszenie dóbr osobistych ma charakter zawiniony. Sporny artykuł to element rywalizacji, czy walki czasopism reprezentujących odmienne poglądy. Zasądzenie kwoty na cel społeczny ma oprócz celu kompensacyjnego spełniać cele represyjne i prewencyjno-wychowawcze. Artykuł 43 k.c. reguluje ochronę dobrej sławy (dobrego imienia, renomy) osoby prawnej, rozumianą jako prawo każdej osoby prawnej do poszanowania nie tylko prawdziwej i rzeczywistej pozycji i wartości, jaką w określonej społeczności ona zajmuje, ale także jako konieczność zagwarantowania jej w przyszłości możliwości realizowania przypisanych funkcji. Postępowanie dowodowe wykazało, że sporny artykuł był komentowany w innych mediach, a zatem należy uznać, że wykazano szkodę niemajątkową powoda. Sąd Okręgowy uznał w tej sytuacji za zasadne zasądzenie kwoty 20 tys. zł na cel społeczny, jako adekwatnej do zakresu i skutków naruszenia dóbr osobistych strony powodowej oraz stopnia zawinienia strony pozwanej. Zasadne jest zasądzenie tej kwoty w celu realizacji funkcji kompensacyjnej, jak również prewencyjno – wychowawczej. Brak jednak podstaw do zasądzenia wyższej kwoty, bowiem nie zostało wykazane, że faktycznie artykuł w (...) w znacznym stopniu wpłynął na postrzeganie gazety wśród czytelników, zachowania osób zlecających publikację reklam czy akcjonariuszy powodowej Spółki. Strona powodowa załączyła do akt wydruki z dwóch internetowych wydań gazet ((...) i (...)), ale były to wyłącznie suche informacje bez żadnych komentarzy. Nie złożono żadnych innych artykułów zawierających negatywne dla powoda komentarze tej informacji.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach były przepisy art. 98 k.p.c, przy czym w zakresie żądań niemajątkowych powód został uznany za wygrywającego proces, zaś co do roszczeń majątkowych Sąd zastosował art. 100 k.p.c.

Strona pozwana wniosła apelację od orzeczenia w części uwzględniającej powództwo, tj. w zakresie określonym w pkt. 1, 2, 3 i 5 sentencji, domagając się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości albo jego uchylecia w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Apelacja zarzuca:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, błędną ocenę mocy dowodowej i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego (art. 233 k.p.c.), w szczególności przez: błędne przyjęcie, iż w artykule prasowym przypisano (...) doprowadzenie D. R. do samobójstwa, że publikacji tej (...) o D. R. nie można uznać za nagonkę (co jest dopuszczalną oceną nie podlegającą udowodnieniu), że wypowiedzi samego R. w udzielonych wywiadach nie mogą być uznane za jedną z podstaw ocen publikacji (...), nadto błędne przyjęcie, że pozwana Spółka (...) miała świadomość, że zarzuty dotyczące publikacji (...) (...)” godzą w dobre imię Spółki (...) SA, że powód doznał krzywdy, która wymaga rekompensaty finansowej, że w chwili publikacji autor nie dysponował dostatecznym materiałem dziennikarskim do jego napisania, że pozwany twierdził, że D. R. stracił pracę wyłącznie wskutek publikacji (...) jak również pominięcie treści oraz jednostronnego charakteru publikacji (...)” i to pod jednostronnymi, jednoznacznie negatywnymi tytułami piętnującymi osobę D. R.,

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niedostateczne rozważenie twierdzeń strony pozwanej.

W apelacji zarzucono też naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 23 i 24 k.c.

i art. 448 k.c., art. 12 w zw. z art. 41 i art. 38 prawa prasowego, art. 54 Konstytucji i art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje: apelacja tylko w części zasługuje na uwzględnienie.

Podstawą rozważań co do zasadności obydwu żądań pozwu (tak w zakresie odpowiedzialności niematerialnej jak i materialnej) jest ustalenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego osoby prawnej w postaci dobrego imienia, rozumianego jako dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa. Sąd Okręgowy jako podstawę prawną żądań trafnie wskazał na przepisy art. 23 i 24 w zw. z art. 43 k.c. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że art. 24 § 1 k.c., definiujący środki ochrony dóbr osobistych, zawiera zasadę domniemania bezprawności działania osoby zagrażającej lub dopuszczającej się naruszenia dobra osobistego. W sposób korzystny dla powoda wpływa to na rozłożenie ciężaru dowodu. Pozwanego, który zaprzecza tezie o naruszeniu dobra osobistego, obciąża zatem obowiązek udowodnienia

prawdziwości stawianych zarzutów. Wbrew tezom sformułowanym w apelacji, pozwany nie sprostął temu wymogowi. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny

w omawianym zakresie. Wskazał na elementy publikacji prasowej z dnia 18 czerwca 2010 r., które naruszały dobro osobiste strony powodowej w postaci dobrego imienia. Każda jednostka korzysta z domniemania uczciwości i rzetelności postępowania. Nie jest natomiast działaniem uczciwym i rzetelnym, w szczególności w odniesieniu do wydawcy prasowego i wydawanego przez niego organu prasowego, prowadzenie nagonki.

Sąd Okręgowy trafnie ustalił przenośne znaczenie tego terminu (analogiczne wyjaśnienia można znaleźć w innych poza wskazanym przez ten Sąd słownikach, np.:

w Słowniku języka polskiego pod red. M. Szymczaka Warszawa 1992, t.2, Praktycznym słowniku wyrazów bliskoznacznych W. Cienkowskiego, Warszawa 1993). Określenie „nagonka” ma zatem wydźwięk jednoznacznie pejoratywny, negatywnie kwalifikuje osobę (również prawną), która działanie w postaci nagonki prowadzi. Tymczasem słowo „nagonka” dla określenia sposobu działania (...) zostało użyte w publikacji (...) aż pięciokrotnie: na stronie pierwszej, zapowiadającej artykuł, w tytule artykułu autorstwa M. Z., zamieszczonym na stronie 4 i dwukrotnie w samym artykule, jak również w publikowanych, na tej samej stronie, anonimowych wspomnieniach o D. R.. Było to zatem słowo kluczowe w całej publikacji. Sąd Okręgowy przeanalizował przedłożone przez stronę pozwaną artykuły z archiwum „(...)” celem rozważenia, czy istotnie miały one cechy „nagonki”. Wbrew zarzutowi apelacji Sąd ten przedstawiwszy treść artykułów (...), których przedmiotem była publikacja książkowa D. R. i jej następstwa, trafnie ocenił, że nie miały cech „nagonki”. W artykułach tych przedstawiane bowiem były fakty (dotyczące opublikowania książki (...)), jak również następstwa z tym związane, w tym również w sferze życia autora publikacji oraz opinie o całej sprawie. Były to opinie różnych osób i środowisk. Przede wszystkim jednak łamy prasowe udostępniono, i to niejednokrotnie, samemu D. R.. Mając to wszystko na uwadze Sąd pierwszej instancji doszedł do trafnej konkluzji, że publikacje (...)” dotyczące osoby D. R., nie miały cechy nagonki. Użycie słowa „nagonka”, wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, było zatem nieuprawnionym stwierdzeniem, nie zaś dopuszczalną oceną. Miało wywołać i utwierdzić przekonanie czytelników o niedozwolonym i nieakceptowanym społecznie sposobie działania dziennikarza „(...) Już zatem pięciokrotne użycie słowa „nagonka” w odniesieniu do działań tej (...)” stanowiło naruszenie jej dobra osobistego.

Sąd Okręgowy dokonał również analizy pozostałej treści artykułu (...) i trafnie wskazał, co wynika z jego treści, że (...) została w nim uznana za odpowiedzialną za utratę przez D. R. pracy na Uniwersytecie (...), niemożności znalezienia innej pracy w swoim zawodzie, zrujnowanie życia osobistego i rodzinnego, utratę domu i, w wyniku tych wszystkich niepowodzeń, prawdopodobne samobójstwo. Nie można przy tym podzielić zarzutu apelującego o błędnym przyjęciu, iż w artykule (...) przypisano (...) doprowadzenie D. R. do samobójstwa. Dobro osobiste może być naruszone nie tylko poszczególnym sformułowaniem, ale i kontekstem wypowiedzi. Natomiast z omawianego artykułu (...) wynikała sugestia, że za śmierć (możliwe że samobójczą) D. R. odpowiedzialność ponosi (...) ze względu na prowadzoną „nagonkę”.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił też treść wywiadu D. R. udzielonego Z. K., jednak trafnie uznał, że ocena działań (...) samego zainteresowanego nie zwalnia z obowiązku rzetelności dziennikarza, autora spornego artykułu, odnośnie którego przepisy prawa stawiają wyższe wymagania w zakresie szczególnej staranności w przedstawianiu faktów. W tym miejscu można przytoczyć trafną tezę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r. V CK 868/04 (LEX 196405), że nie wyłącza bezprawności sam fakt powoływania w danym materiale prasowym cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia bowiem dziennikarza od dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu

i wykorzystywaniu materiału prasowego; obowiązek z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego nie zostaje wyłączony. Działanie dziennikarza w ramach dozwolonej krytyki służącej interesowi publicznemu prowadzi do wyłączenia bezprawności działania jedynie wówczas, gdy krytyka ma charakter rzeczowy i jest rzetelna.

Za całkowicie niezrozumiały, co uniemożliwia odniesienie się do niego, uznać należy zarzut apelacji „błędne ustalenie, iż pozwana Spółka (...) miała świadomość, że zarzuty dotyczące publikacji(...)(...) godzą w dobre imię spółki (...) SA”.

Reasumując należy zatem stwierdzić, że ustalenie stanu faktycznego i ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji, w części dotyczącej bezprawnego naruszenia dobrego imienia strony powodowej, są prawidłowe, zaś zarzuty apelacji w tej części nietrafne.

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował przy tym wyżej wskazane przepisy art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. Apelujący podnosząc, że zostały niewłaściwie zastosowane, w zasadzie powtarza zarzuty dotyczące błędnej, jego zdaniem, oceny zebranych w sprawie dowodów i dokonanych w oparciu o te dowody ustaleń, które to zarzuty uznane zostały przez Sąd Apelacyjny za nieuzasadnione.

Apelujący stawia również zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Istotnie, sprawa pomiędzy dwoma wydawcami prasowymi o naruszenie dobrego imienia jednego z nich przez publikację artykułu prasowego, znajduje się na pograniczu dwóch chronionych prawem wartości, ważnych w społeczeństwie demokratycznym, a to dóbr osobistych (a w tej liczbie dobrego imienia wydawcy) oraz wolności prasy. Dobre imię jest przy tym dobrem osobistym, które w szczególny sposób może być zagrożone działalnością prasową, co nakłada na dziennikarzy obowiązki w zakresie ochrony tegoż dobrego imienia. I tak, zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 Prawa prasowego, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste. Staranność to dokładność, pilność, sumienność, dbałość o szczegóły. Pod pojęciem rzetelności należy rozumieć: uczciwość, solidność i obowiązkowość (v. L. Jaskuła, Prawo do dobrego imienia a wolność prasy, Warszawa 2008 r., s.52). Trudno przyjąć, by działanie strony pozwanej przy wydaniu artykułu z dnia 18 czerwca 2010 r. spełniało powyższe nakazy, skoro, jak to wyżej wskazano, informacje zawarte w tej publikacji nie były prawdziwe. Nakazem wynikającym również z prawa prasowego jest natomiast prawdziwe przedstawianie omawianych zjawisk (art. 6 ust 1), zaś publikowanie ujemnych ocen działalności zawodowej lub publicznej ma służyć realizacji zadań określonych w art. 1 prawa prasowego i wówczas pozostaje pod ochroną prawa. W omawianym przypadku publikowanie ujemnej oceny nie było uprawnione, stąd nie może korzystać z ochrony przewidzianej tak przez przepisy prawa prasowego, jak i kodeksu cywilnego.

Naruszenie dobra osobistego w postaci dobrego imienia nie korzysta także z ochrony udzielanej wolności wyrażania swoich poglądów zawartej w art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ani wolności wyrażania opinii zawartej w art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Wolność wyrażania poglądów i opinii nie jest bowiem absolutna, już bowiem art. 10 ust. 2 Konwencji wskazuje, że korzystanie z tej wolności może podlegać wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę (...) z uwagi na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Jak z powyższego wynika, przy zderzeniu wartości w postaci wolności wypowiedzi i ochrony dobrego imienia, ta pierwsza musi ulec ograniczeniu w zderzeniu z usprawiedliwioną (przede wszystkim granicą prawdy) ochroną tej drugiej wartości. To samo wynika z przedstawionych wyżej przepisów prawa prasowego. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r. I CKS 228/10 (LEX 784896) niewątpliwie leży w interesie społecznym krytyka realizująca wolność wypowiedzi, jednak chroniona swoboda wypowiedzi nie może posuwać się do insynuowania niewłaściwego postępowania, dyskredytującego dziennikarza (tu wydawcę), kiedy fakty nie dają ku temu podstaw.

Za niezasadny uznać należy zarzut apelacji naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 38 Prawa prasowego przez błędne uznanie, że pozwana (...) Spółka z o.o. jako wydawca ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych powoda publikacją prasową, w sytuacji(...) gdy w sprawie brak jest dowodów by wydawca miał jakikolwiek wpływ na opublikowanie zakwestionowanego artykułu. Należy zatem zauważyć, że przepis art. 38 ust. 1 Prawa prasowego wskazuje krąg podmiotów, które ponoszą odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane

opublikowaniem materiału prasowego, w tej liczbie wydawcę. Rzeczywisty wpływ wydawcy na publikację jest więc bez znaczenia, wobec brzmienia tego przepisu.

Reasumując należy zatem stwierdzić, że Sąd Okręgowy, rozstrzygając o roszczeniu niematerialnym strony powodowej nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów Prawa prasowego, Konstytucji RP, jak również Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, co pozwoliło na oddalenie apelacji w wyżej przedstawionym zakresie (art. 385 k.p.c.).

Powództwo o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, oparte na art. 24 § 1 k.c., może zawierać żądanie złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Z utrwalonego orzecznictwa, w tym Sądu Najwyższego, wynika, że sąd orzekający może modyfikować proponowaną przez powoda treść oświadczenia (v. Komentarz do Kodeksu cywilnego pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2008 r., t. 1, s. 167). Uczynił to już po części Sąd Okręgowy. Oświadczenie musi jednak określać jakie sformułowania użyte w artykule prasowym spowodowały naruszenie dobrego imienia wydawanej przez stronę powodową(...)W tym kontekście użyte w oświadczeniu określenie >związane z działalnością (...); jako zbyt ogólne, zastąpiono słowami >jakoby „(...) prowadziła nagonkę przeciwko D. R.<. Takie przeformułowanie, po usunięciu zbędnego określenia dodatkowego(...);, pozwoli czytelnikom na prawidłowe powiązanie treści oświadczenia ze spornym artykułem prasowym.

Jako całkowicie chybiony uznać należy zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. wobec szczególności uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego, zawierającego wszystkie niezbędne elementy, o których mowa we wskazanym przepisie.

Za uzasadnione uznać natomiast należy zarzuty apelacji dotyczące uznania, że w wyniku naruszenia dobrego imienia strona powodowa doznała krzywdy, która wymaga rekompensaty finansowej. Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę na wskazany przez niego cel społeczny. Wobec uznania, że doszło do naruszenia dobra osobistego, istniała możliwość zastosowania tego przepisu, szczególnie wobec ustalenia zawinionego działania strony pozwanej. Podstawowym kryterium przy zasądzeniu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub odpowiedniej sumy na cel społeczny pozostaje jednak rozmiar i intensywność doznanej krzywdy (ocenianej wobec miar zobiektywizowanych), stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo (v. Komentarz do Kodeksu cywilnego, op. cit. s. 1465). W tym miejscu należy zgodzić się z apelującym, że strona powodowa nie wykazała krzywdy po swojej stronie. Sąd Okręgowy ustalił, że po spornej publikacji w (...) była ona komentowana na łamach portalu „(...) W pierwszym przypadku uznano, że komentowany artykuł zawiera oskarżenie (...) o spowodowanie samobójczej śmierci D. R., w drugim przypadku była to sucha wzmianka bez żadnego komentarza. Nic więcej nie wynikało z przesłuchania w charakterze strony powodowej członka zarządu powodowej Spółki. Skoro zatem Sąd Okręgowy uznał, że nie zostało wykazane, aby faktycznie w znacznym stopniu sporny artykuł wpłynął na postrzeganie (...) przez czytelników, zachowania osób zlecających publikację reklam czy akcjonariuszy powodowej Spółki, brak było podstaw do zasądzenia sumy na cel społeczny. W tym zakresie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo, na podstawie art. 386 k.p.c.

Mając na uwadze, że powód wygrał sprawę co do zasady i w części dotyczącej roszczenia niemajątkowego, zaś przegrał co do roszczenia majątkowego, zmienione zostało również orzeczenie o kosztach, w oparciu o art. 100 k.p.c.

Wzajemne zniesienie kosztów postępowania przed Sądem Apelacyjnym ma oparcie w art. 100 i 108 § 1 k.p.c.